ANTONI RUDNICKI.

WIELKI SPISEK



Wydanie nowe.

Wydawnictwo „Zorza", Warszawa, Nowy Świat 22.

1923.

ODBITO W DRUKARNI „JEDNOŚĆ" W KIELCACH

Niebezpieczny sąsiad.

Polska została powołana nanowo do życia samodzielnego przez Miłosierdzie Boskie nad nami, którego narzędziem była wielka wojna a w niej genjusz i bohaterstwo Francji. Jako państwo niepodległe znalazła się Polska nasza ponownie między dwoma groźnymi sąsiadami, którymi są: Niemcy od zachodu, a Rosja od wschodu. Dla obu tych sąsiadów istnienie Polski nie jest pożądane, zaś dla jednego z nich — dla Niemców nawet bardzo dotkliwe, gdyż przy zmartwychwstaniu Polski odeszły od Niemiec ku nam ziemie ważne i bogate, które Niemcy zagarnęły oddawna i uczyniły z nich jedną z podwalin swojej potęgi. Tylko zmiażdżone zupełnie mogłyby Niemcy pogodzić się z nowym stanem rzeczy na swych granicach wschodnich, a że są tylko pobite, więc nie straciły od podpisania ciężkiego dla siebie traktatu wersalskiego ani jednego dnia w swych zabiegach nad ponownem osłabieniem, podważeniem Polski, nad jej zgubą. Według zamierzeń niemieckich Polska musi być ujarzmiona ponownie, musi zniknąć z powierzchni ziemi, jako państwo wolne, bo tylko wtedy Niemcy będą miały wolną drogę do Rosji, w której rządzą od października 1917 r. ich wspólnicy, ich agenci pod mianem bolszewików. Mając na łańcuchu Rosję, Niemcy spieszą się dojść niebawem do takiej potęgi, aby zmierzyć się ponownie z Francję i pobić ją napewno i ostatecznie. W tych zamiarach przeszkadza im Państwo Polskie, trzeba je przeto zniszczyć. Należy je zniszczyć przytem szybko, bo czas nagli. Polska gdy okrzepnie może się nie dać. Rosja zostawiona dłuższy czas sama sobie, może się zerwać z łańcucha. Wreszcie Francja może, przeniknąwszy te złowrogie plany, rozciąć je w samem zaraniu.

Nam Polakom powinno przeto być tembardziej pilno, póki Niemcy są choć trochę skrępowane, bo to sąsiad straszny, gdy swobodny i silny. Świadkiem dzieje nasze od Mieszka 1-go i Bolesława Chrobrego, po-przez trudy i znoje Krzywoustego, Łokietka, po-przez zmagania się Jagiełły, Jagiellończyków, Piastowiczów Śląskich i naszą własną niedolę i hańbę z czasów okupacji 1915-18 r. Świadkiem losy Rosji, kiedy to w najwyższym rozgwarze wielkiej wojny do państwa, zdawało się, niezmożonego — Niemcy wysłały ładunek łotrów, który podziałał na Rosję, jak śmiertelna zaraza. Chlubią się z tego Niemcy

otwarcie. Generał Ludendorf w książce swej o wojnie (tom II, str. 509) powiada: «Posyłając Lenina do Rosji, rząd nasz wziął na siebie wielką odpowiedzialność, lecz z punktu widzenia wojskowego było to zupełnie usprawiedliwione. Rosję trzeba było położyć». Wspominając o tym ustępie książki Ludendorfa, mówi w angielskim parlamencie Czerczil: «Posłanie Lenina przez Niemców do Rosji możnaby porównać do zatrucia wody w wodociągach wielkiego miasta bakterjami tyfusu lub cholery. Podziałało to z dokładnością niezwykłą. Ledwie Lenin się zjawił w Rosji, porozumiał się natychmiast z różnemi ciemnemi osobistościami, ukrytemi w rozmaitych zakamarkach i skupił umysły kierownicze potężnej sekty, **najpotężniejszej w świecie, której jest arcykapłanem i przywódcą.** Wespół z temi osobistościami zabrał się z nadzwyczajną zręcznością do dzieła zniszczenia w Rosji wszelkich urządzeń, na których opierało się państwo rosyjskie. Rosja została powalona». Tak uczyniły Niemcy z Rosją w czasie wielkiej wojny, bo uważały ją za zbyt już niebezpieczną dla siebie. Czyż z Polską będą sobie robiły może skrupuły, z tą Polską, którą uważały za ujarzmioną ostatecznie, zdeptaną, pół-umarłą, a która naraz ożyła, dostała kosztem Niemiec Pomorze Gdańskie, Wielkopolskę, kawał Śląska i może rozwinąć się ponownie, jak za czasów Kazimierza Wielkiego — Piasta. I jej trzeba dać truciznę, porcję kwasu pruskiego, a łotrów, którzy podejmą się roli trucicieli — nie zbraknie.

W przytoczonym ustępie mowy Czerczila podkreśliliśmy ustęp, w którym on mówi o **potężnej sekcie, „najpotężniejszej na świecie“.** Ponieważ sekta ta pomagała Leninowi w obaleniu Rosji, w wywołaniu rewolucji, zaś u nas stanowi główne narzędzie polityki niemieckiej, znajomość tej sekty jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, gdyż dziś sekta ta odgrywa wielką, niemal kierowniczą rolę w świecie i u nas w Polsce.

O masonach.

«Goje to stado owiec, a my dla nich wilkami».
(*II protokół Mędrców Sjonu*).

Dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości — na co istnieją zresztą liczne dowody — że istnieje straszna sekta, która miała przednie stanowisko we wszystkich przewrotach rewolucyjnych ostatnich czasów i że siła jej polega na solidarności, na uporze w przeprowadzaniu swych zamiarów, przyczem główną pobudką w jej pracy jest zemsta.

Trudność, z jaką ludzie doszli nareszcie dziś do uświadomienia sobie tego **grożącego całemu światu chrześcijańskiemu niebezpieczeństwa** dowodzi jasno, jak ta robota umiejętnie, jak chytrze jest prowadzona i jak jest ukrywana. Zestawienie dopiero niektórych dokumentów, niektórych obrządków różnych związków rewolucyjnych w całym świecie i przebieg ostatnich przewrotów (na Węgrzech, w Niemczech, w Rosji) wykazały niezbicie, że kierownictwo wszyst-

kiemi wybuchami istnieje oddawna, że ma pewien cel ustalony i plan i że

główną rolę grają tu żydzi.

Już w 1886 roku pisze ks. Józef Lemann, który zanim się wychrzcił i został księdzem, był żydem, że «istnieje plan piekielny, mający na celu rozbicie za jednym zamachem społeczeństwa chrześcijańskiego». Mówi on między innemi: «wówczas zaś pod względem politycznym, chrześcijanie staną się, jeśli nie niewolnikami, to w każdym razie istotami niższemi od żydów, którzy będą panami». Ten plan żydowski opanowania świata jest bardzo stary i jak np. widać z obrządku masońskiego (o których później powiemy) pracują oni nad tem od lat 500 przeszło w najgłębszej tajemnicy, ukryci po za całą masą stopni, w których masonerja ma nie mniej niż 33 i za masą związków pomocniczych. Główną dźwignią w całej tej robocie masoństwa jest zemsta żydów nad światem chrześcijańskim i nad kulturą chrześcijańską. Na Ewangelji, na Synu Człowieka i Jego wyznawcach ma pomścić się wtajemniczony mason.

Masonerja jako taka postawiła sobie za zadanie doprowadzenie ludzkości do kultu sił ziemskich, doczesnych, — zamiast czci Boga Jedynego; walczy ona z «przesądami», do których zalicza wiarę w Boga Stwórcę, w nieśmiertelność duszy, własność, ustrój państwowy, a więc jest to walka wypowiedziana ołtarzom i cywilizacji, opartej na religji objawionej. Ustrój masonerji polega na istnieniu całego szeregu (33) stopni, podległych jeden drugiemu i sobie wzajem nieznanych. Stopień, do którego należy mason, zależy od jego przygotowania i urobienia, co oni nazywają uświadomieniem masońskiem, oraz od woli masonów mocniej wtajemniczonych. Najniższe stopnie nic prawie nie wiedzą o tem, co się robi w następnych i jakie są ostateczne cele masonerji. Główną podstawą jest tajemniczość, bardzo szczegółowe badanie kandydatów do wyższych stopni, ich ciągłe powolne urabianie, zaprzysiężenie i t. p. Cementem, który łączy masonów — to wzajemne poparcie w interesach, na urzędach, w opinji. Gdy kto raz wejdzie między masonów ani się spostrzeże, jak już jest oplątany i niema już możności powrotu — z obawy przed ich zemstą. Większość masonów pozostaje zawsze na najniższych stopniach i jest używana przez kierowników do spełniania drobnych, lecz ważnych dla masonów czynności, jak jednanie zwolenników, podkopywanie kościoła katolickiego i ducha patrjotycznego w narodzie, pojęcia Boga, Ojczyzny, zohydzanie duchowieństwa; obowiązani są jednak oni i na najniższych stopniach do posłuszeństwa bezwzględnego rozkazom idącym z góry od stopni wyższych. Jako hasła pociągające ludzi do tej organizacji rzuca się słowa: «Równość, Wolność i Braterstwo». Hasła te skupiają około siebie ludzi, którzy rozumieją je w brzmieniu najszlachetniejszem, a służą one masonom, jako przynęta i środek wyzyskiwania ich dobrej wiary. Na tę wędkę daje się łapać tysiące szlachetnych marzycieli, uczonych, filantropów, reformatorów, którzy idą nie tylko sami potem w sieci masońskie, lecz i ciągną za sobą mło-

dzież, o co żydom idzie szczególnie. Im wyżej idzie się w stopniowaniu masonerji, tem widoczniejszy jest żyd, tem więcej w obrządkach ustanowionych jest treści wziętych z nauk żydowskich, tem więcej słów hebrajskich i tem wyraźniej mówi się o narodzie pokrzywdzonym i rozproszonym, o zemście. Dało się ustalić, że obecnie przewagę zupełną w kierownictwie masonami osiągnęli żydzi.

Żydzi twórcami socjalizmu.

Jeżeli zastanowimy się nad socjalizmem, (tą główną ostoją wpływów masońskich w masach robotniczych), jego nauką, jego twórcami i głównymi apostołami, to się pokaże, że twórcami nauki o socjalnej rewolucji są żydzi, bo Ferdynand Lassali i Karol Marks byli żydami. Karol Marks naprawdę nazywał się Mordechai i pochodził z gniazda rabinów tak po ojcu jak i po matce. Rodzice Marksa przyjęli chrześcijaństwo, gdyż w owym czasie (początki zeszłego stulecia) w Niemczech żyd nie mógł być urzędnikiem, całe więc życie Marksa było aktem zemsty za to, co on uważał za krzywdę i przymus. Mówi tak o nim jego przyjaciel i uczeń, socjalista Liebknecht, również żyd. Marks był twórcą tak zwanej pierwszej Międzynarodówki, będącej związkiem socjalistów róznych krajów i powołanej do zrobienia powszechnej rewolucji. Na czele ruchu bolszewickiego w świecie stali i stoją ciągle żydzi. Cały przewrót rewolucyjny w Rosji został dokonany pod kierunkiem żydów, którzy stanowią przeszło 90% wszystkich kierowników komunizmu w tym kraju. Na czele przewrotu komunistycznego na Węgrzech stanęli żydzi z Bellą Khunem na czele. Socjalistami u nas rządzą Perl, Diamand, Liebermann, Possner. Nauka socjalistów o walce klas, o konieczności przewrotów, o sądzie krwawym, o sztandarze czerwonym dla robotników — ta nauka nienawiści i zemsty ma w sobie duszę żydowską. Rzeczywiście w całej tej pracy wywrotowej, idącej przez wieki, wywołującej ciągłe wrzenie świata, przynoszącej olbrzymie szkody ludzkości — jest pewna łączność, która, dając pewną rozmaitość wypadkom w szczegółach, w kierownictwie się schodzi do jednego punktu i kierownictwo to znajduje się bezwrględnie w rękach żydowskich. Zupełnie wyraźnem staje się to dla tych, którzy poznają dokładnie tak zwane: «protokóły Mędrców Sjonu» (wydane w Poznaniu po polsku), które podane zostały w roku 1905 do wiadomości publicznej przez niejakiego Nilusa, rosjanina, wykradzione przez niego z tajnych aktów żydowskich. Treść tych protokółów, wskazania tam zawarte z zadziwiającą dokładnością zgadzają się z wypadkami ostatnich czasów.

Cel ostateczny Mędrców Sjonu.

Wskazania zawarte w protokółach, stawiają jako cel ostateczny pracy żydów przejście rządów nad światem w ręce żydowskie. Dla tego celu organizacja żydowska opanowała ster w masonerji i we

wszystkich organizacjach rewolucyjnych. Ukrywają się oni tak dobrze za temi organizacjami, że w protokóle 4 zapytują: «kto może zniszczyć siłę niewidoczną? A taką właśnie jest nasza siła. Masonerja zewnętrzna nieświadomie służy nam za parawan, lecz plan nasz działania, a nawet miejsce naszego pobytu jest tajemnicą dla wszystkich. «Wyraźnie zupełnie mówią protokóły o tem, że tajna organizacja żydowska kieruje masonerją, złożoną z «trzody gojów». «Rzuciliśmy — mówią protokóły, hasła, równość, wolność i braterstwo. I to wciągnęło do szeregów naszych pracowników nieuświadomionych, którzy z wielkim zapałem pracują na korzyść żydów, sądząc, że pracują dla dobra ludzkości». A hasła te, źle zrozumiane, były robakami podgryzającemi dobrobyt gojów, niwecząc spokój, solidarność i wszelkie podstawy państw gojów. Zbuntowawszy ludzi przeciwko ich prawowitej władzy, zjawiają się żydzi, jako zbawcy robotników i wciągają ich do swoich sił bojowych — do związku socjalistów, anarchistów i komunistów, których jak to przyznają protokóły, żydzi zawsze i wszędzie popierają.

Oprócz tych haseł mają żydzi bardzo dużą siłę — złoto. Mając w swoim ręku kapitał, żydzi w każdej chwili mogą wywołać trudności finansowe każdego państwa, co doprowadza robotników do głodu, a więc czyni ich gotowymi, do postępków rozpaczliwych. «Będziemy — czytamy tam dalej — podnosili wysokość płacy, co jednak nie da żadnej korzyści robotnikom, bo jednocześnie będziemy wywoływali zwyżkę cen najważniejszych produktów». Aby robotnicy nie spostrzegli prawdy, ukryją ją żydzi pod pozorami pragnienia pomocy klasom pracującym. «Za pomocą obrotów giełdowych i zastoju w przemyśle, mówią protokóły, wywołamy wkrótce kryzys ekonomiczny, tak, że we wszystkich krajach wyrzucimy całe rzesze robotników na ulice». Te tłumy dadzą się odpowiednio pokierować, by poszły rabować tych, którym zazdroszczą. Żydów to nie dotknie, bo sami wybuch wywołają, będą więc przygotowani zawczasu.

Mowa rabina żydowskiego.

Mowa rabina Reichhorna wygłoszona w Pradze jeszcze w r. 1869, nad trumną rabina ben Jehudy, jest najlepszym dowodem, że «Protokóły mędrców Sjonu», przedstawiają prawdziwe dążenia żydów. Mowa ta powinna otworzyć oczy wszystkim chrześcijanom na niebezpieczeństwo żydowskie.

Co stulecie — my uczeni Izraela, mówił rabin Reichhorn, przyjęliśmy jako zwyczaj, zbierać się w sanhedrynie, by sprawdzać, jakie zrobiliśmy postępy nad opanowaniem świata, obiecanego nam przez Jehowę i jakie zwycięstwa odnieśliśmy nad nienawistnym chrześcijaństwem. W tym roku zebrani nad grobem naszego wielebnego Symeona-ben-Jehudy możemy z dumą powiedzieć, że wiek ubiegły zbliżył nas do celu i że ten cel będzie niedługo osiągnięty. Złoto zawsze było i będzie siłą niepokonaną.

Otóż ważniejsze banki i giełdy wszechświatowe, są już w naszych rękach.

Inną wielką siłą są gazety. Teatr oddaje usługi podobne. Wszędzie gazety i teatr są posłuszne naszym wskazówkom.

Przez nieustanne pochwały systemu klasowego, podzielimy chrześcijan na partje polityczne, zburzymy ich jedność narodową i zaszczepimy rozłam. Bezsilni poddadzą się naszej sprawie. Pchać będziemy chrześcijan do wojen, wyzyskując ich pychę i ich głupotę. Wyginą i zostawią miejsca wolne dla nas. Posiadłość ziemi zawsze tworzyła wpływy i władzę. W imię sprawiedliwości i równości będziemy dzielili wielkie majątki. Część ziemi damy chłopom, którzy tak bardzo tego pragną, a którzy niedługo będą obdłużeni przez nasz wyzysk. Nasze kapitały zrobią nas panami ziemi, a posiadanie jej zapewni nam władzę. Starajmy się zastąpić w obiegu złoto przez monetę papierową, nasze kasy będą przepełnione złotem, będziemy regulowali wartość papierów, co nas uczyni panami wszystkiego, co istnieje. Mamy pomiędzy sobą zdolnych mówców, którzy potrafią zdobyć się na entuzjazm — zapał i przekonywać tłumy. Przez złoto i pochlebstwa pozyskamy proletarjat (ludność wyrobniczą), który się podejmie zniszczyć kapitał chrześcijański. Przyrzekniemy robotnikom płacę, o jakiej nigdy nie marzyli, podniesiemy jednak równocześnie ceny towarów potrzebnych, tak, iż nasze zyski będą jeszcze większe.

W ten sposób przygotujemy rewolucję, którą za nas zrobią chrześcijanie, a z której my zbierać będziemy owoce. Przez nasze szyderstwo i nasze napaści ośmieszymy i zohydzimy ich księży; ich religja stanie się tak samo śmieszna i wstrętna, jak ich kler. Będziemy więc także panami ich dusz, bo nasze nabożne przywiązanie do naszej religji wytwarza wyższość naszych dusz.

Jeżeli jeden z naszych wpadnie nieszczęśliwie w szpony sprawiedliwości u chrześcijan, spieszmy mu z pomocą, znajdźmy tyle świadków, by go uwolnić od jego sędziów, czekając cierpliwie, aż sami staniemy się sędziami. Starajmy się nie przeszkadzać małżeństwu naszych ludzi z chrześcijankami, bo przez nie dojdziemy do kół najwięcej dla nas zamkniętych. Jeżeli nasze córki wyjdą za gojów, nie będą nam mniej użyteczne, bo dzieci z matki żydówki należą do nas. Szerzmy zwyczaj wolnych związków (między męczyzną i kobietą), by zniszczyć u kobiet chrześcijańskich wstydliwość, przywiązanie do przykazań i praktyk religijnych.

Od wieków synowie Izraela pogardzani i prześladowani pracowali, by sobie utorować drogę do władzy. Dobiegają kresu. Badając życie przeklętych chrześcijan, widać nasz wpływ przeważający w polityce i obyczajach. W godzinę oznaczoną, zawczasu, rozpętamy rewolucję, która rujnując wszystkie klasy chrześcijaństwa, ujarzmi nam wszystkich chrześcijan.»

Tak brzmi zadziwiająca mowa rabina Reichhorna, wygłoszona w Pradze Czeskiej 1869 roku. Brzmi ona, jakby ustęp z księgi «mędrców Sjonu». Wracajmy tedy do tej księgi.

Wskazówki postępowania.

Protokóły zawierają bardzo szczegółowe wskazówki sposobów, jakich należy używać. A więc przedewszystkiem należy zniszczyć religję, podkopać wiarę. Następnie należy dążyć do utworzenia międzynarodowego Nad-Rządu. Wszystko powinno być przez żydów wyzyskane, a więc przedewszystkiem prasa (trzy czwarte pism w świecie należy do żydów), teatr i kinematograf. Szczytem łajdactwa jest ustęp protokółów, w których dosłownie powiedziane jest, że «chcąc, żeby nasze plany odniosły pożądany skutek, musimy urządzić wybory takich naczelników rządu (prezydentów), którzy mają w swojej przeszłości plamę ciemną, lecz ogółowi jeszcze nie znaną — tacy będą naszymi sługami z obawy przed ogłoszeniem ich występku».

Raz jeszcze przypominamy, że prawie cała prasa (gazety) światowa znajduje się w rękach żydowskich, lub jest od nich zależna. Wiemy, jak wielkie znaczenie ma prasa (gazety) w państwie demokratycznem, gdyż ona kieruje opinją publiczną, ona podnosi ludzi, wygodnych żydom, zaś niewygodnych zniesławia. Kto to zrozumie, zrozumie dlaczego cała tak zwana prasa postępowa w Polsce, która jest zupełnie zażydzona, z taką pianą na ustach, napada zawsze na prasę narodową, wrogą żydowstwu i broniącą interesów narodu przed tą zarazą (jak przed tyfusem, lub cholerą), ten zrozumie wściekłą nagankę na patrjotów i Polaków dzielnych — jak Roman Dmowski, J. Haller, Ig. Paderewski i wielu innych u nas ludzi zasłużonych. Żydzi, dzięki swojej religji, która uważa goja za bydlę, poczytują sobie za cnotę znieprawianie naszej młodzieży przez książki niemoralne, przez niemoralne widowiska. Oni prowadzą handel dziewczętami, otwierają domy rozpusty, karczmy, mają spółki ze złodziejami i bandytami. Wszystko co może upodlić i znieprawić naród, zawsze jest skwapliwie przez żydów szerzone pomiędzy gojami, pod pozorem postępowości i wolnomyślności. Oni są rozsadnikami zgnilizny i słabości. W księgach ich czytamy: «Pożresz wszystkie ludy, które Jehowa odda w twe ręce. Nie waż się ich oszczędzać». Albo: «On je (narody) wyniszczy wszystkie i to kolejno jedne po drugich». Taką więc jest ich wiara. Wszelkie środki są dobre i dozwolone dla osiągnięcia pożądanego przez żydów celu, panowania nad narodami.

Taką jest w skróceniu treść «protokółów mędrców Sjonu».

A co mówi historja?

Począwszy od rewolucji francuskiej, którą żydzi nazwali Wielką, wszystkie przewroty były urządzane przez żydów lub ich narzędzie — masonów. Oni stoją na czele masonerji i nią kierują; oni doprowadzili Rosję do upadku i zajmują tam stanowiska komisarzy (choć przybierają czasem nazwiska rosyjskie). Dziełem masonów były ostatnie rewolucje w Portugalji, w Brazylji, w Turcji, nawet w Chinach. Opanowali oni wszędzie opinję publiczną przez gazety, których większość

w Austrji, w Niemczech, Ameryce Północ., a także część znaczna w Anglji, Francji i we Włoszech należy do żydów. Mają oni w swym ręku prawie wszystko złoto całego świata, potrafili wszędzie zająć wybitne stanowiska w rządzie państw, a pozostałych chrześcijan wpływowych otoczyli swoimi ludźmi; oni stoją na czele wszystkich organizacji rewolucyjnych, oni są wodzami związków socjalistycznych. Oni pchają się do uniwersytetów i akademji, aby mieć także naukę na swe usługi. W Polsce żydzi Askenazy, Handelsman są profesorami historji polskiej!

Trzeba sobie jasno zdać sprawę, że ten lekceważony do niedawna żydek, przy nadzwyczajnym sprycie i solidarności, przez umiejętność wyzyskania każdej chwili naszego osłabienia, przez wychodowanie haseł, które zawróciły głowy ludziom — jest potęgą straszną, a więc niebezpieczeństwo, płynące z ich uczucia nienawiści do świata chrześcijańskiego, z ich uczucia zemsty — jest wielkie. Naród, pasożyt, który, jak pamięć ludzka sięga, nigdy nie miał swojej ojczyzny (bo i Palestyna nie była żydowska), który żył zawsze na cudzem, który wysysał tych, u których osiadł i z czyjej pracy żył lichwą i oszustwem, naród ten niesie zarazę, którą zaszczepia w swoje otoczenie, jakby przez zemstę nad tymi, którzy mają Ojczyznę i Ją dla siebie zachować pragną.

Mocarstwo anonimowe.

Żydzi posiadają więc tajną, nadzwyczaj silną organizację międzynarodową i przez nią wywierają przemożny wpływ na układ stosunków, są więc mocarstwem bez nazwy. Stąd pochodzi utarta już dziś nazwa ich «Mocarstwo anonimowe», (bezimienne), albo inaczej »Międzynarodówka żydowska».

Anonimowe mocarstwo odegrało olbrzymią rolę przy zawieraniu traktatu Wersalskiego po skończonej wojnie światowej. Dla nas sprawa ta ma bardzo poważne znaczenie, bo okazało się jasno, że silna Polska nie leży w interesie żydów i na każdym kroku sprzeciwiali się żydzi wszystkiemu, co dla Polski było korzystne. Pomimo tego, że po rozpadnięciu się Rosji, bardzo zależało Francji by na wschodzie Niemiec mieć silnego sprzymierzeńca a więc silną i wielką Polskę, pomimo, że w interesie Anglji jako sojuszniczki Francji, była też silna Polska, jednak żydzi przez wpływy swoje potrafili Polskę okaleczyć. Trzy razy komisja, zajmująca się sprawami Polski, opowiedziała się w Wersalu za oddaniem Gdańska Polsce, bo nie może być mowy o silnej Polsce, bez tego portu morskiego i trzy razy za wpływem żydów Lloyd George sprzeciwił się temu. W sprawie Górnego Śląska komisja też przyznała cały Śląsk Polsce. Tegoż zdania był prezydent St. Zjedn. Wilson. Ale Lloyd George za sprawą żydów odrzucił uchwałę komisji, a i Wilson zmienił zdanie. Wyznaczono na Śląsku głosowanie. Tak samo żydzi są głównymi winowajcami trudności, które mieliśmy w sprawie Galicji Wschodniej i Wilna. Ponieważ silna Pol-

ska nie leży w interesie Niemców, żydzi więc i Niemcy idą w tych sprawach ręka w rękę.

Dzięki wpływom żydowskim narzucono państwom nowym a w tej liczbie i Polsce, tak zw. «prawa mniejszości narodowych». Chodziło w danym wypadku jedynie o stworzenie przywilejów dla żydów.

Autorem tych praw o mniejszości narodowej był na konferencji pokojowej Lucjan Wolf, a drugi żyd Izrael Longwill, powiedział na bankiecie «Machabeuszów» w Londynie: «Traktat o mniejszościach był podstawą Ligi Narodów, która jest tworem czysto żydowskim». (Ow Nad-Rząd z protokółów mędrców Sjonu).

Niebezpieczeństwo jest groźne.

Jest więc rzeczą zupełnie ustaloną, że żydzi dążą do osiągnięcia swoich zuchwałych zamiarów i że, dzięki ciemnocie i chciwości ludzkiej, udaje się im to w zupełności. Cała nienawiść ich skierowaną jest przeciw chrześcijańskiej inteligencji, przeciw warstwom oświeconym. Dlatego też, gdy tylko opanowali Rosję masowo wyrznęli i wogóle zniszczyli to, co było w Rosji oświeconego i narodowo uświadomionego, zaś cerkiew i duchowieństwo sponiewierali. Pozbawiając lud rosyjski naturalnych przewodników — tem silniej opanowali oni ten kraj i tem silniej się w nim usadowili. Oni to rzucili hasło «dałoj gramotnyje». Wszystkie narody świata cywilizowanego dziś już uświadamiają sobie całą grozę żydowskiego niebezpieczeństwa. Rozumieją je Anglicy i Francuzi, Niemcy, Włosi, gdzie ruch przeciw żydom rośnie z dnia na dzień. Jeżeli niebezpieczeństwo to jest groźne dla tak potężnych państw, gdzie żydów jest zaledwie parę albo jeden procent ogółu ludności, to tem straszniejszą jest ta zaraza dla Polski, która ma ich aż 11% i dzięki najściu żydów z Rosji procent ten zatrważająco rośnie. Żydzi są wrzodem na cudzem ciele, są chorobą, rozwijającą się w organiźmie. Im organizm ten jest silniejszy, tem większa jest jego odporność. Czy Polska, która wyszła z 150-letniej niewoli, która przeszła straszną wojnę, ma zniszczone rolnictwo i przemysł i przeżywa wewnętrzną walkę dwóch obozów narodowego i lewicowego, (który jest pod władzą masonów i socjalistów, a więc znów żydów) — czy Polska jest organizmem odpornym? Wiedzą o słabości naszej doskonale żydzi i dlatego użyli oni wszystkich wpływów swoich, by nie dopuścić do stworzenia silnej Polski, z dostępem do morza, uważają nas już narówni z Rosją, za swój łup, za swoją zdobycz, siebie uważają już za współgospodarzy tej ziemi, którą mianują już Judeo-Polską.

I na tej wojnie żydzi zrobili złoty interes.

Wiadomo dobrze, że na początku wojny żydzi całego świata stali po stronie niemieckiej. Stało się to dlatego, że żydzi, jako handlarze, jako pośrednicy byli zainteresowani w utrzymaniu, a nawet

rozwinięciu przemysłu niemieckiego. Zresztą żydom była wogóle potrzebną wojna, dla zarobku i dla ogarnięcia wszystkich żydów Europy Wschodniej w jedno. Użyli więc ambitnego Wilhelma, a pożądliwi na ziemie słowiańskie Niemcy, dali się łatwo rzucić w płomień wojny. Przytem jeszcze się dali prosić. Wilhelm przyrzekł im w razie zwycięstwa, oddanie na własność Palestyny, oddał im w krajach zdobywanych (okupowanych) na wschodzie i zachodzie wszystkie placówki handlu i t. p. Niemcom potrzebna była przychylność żydów, by uzyskać pożyczki wojenne, a nadto użyć rozproszonych po całym świecie żydów, jako swoich agentów politycznych, jako agitatorów i tem osłabić przeciwników.

Pomagali więc Niemcom, gromadząc na rabunku i paskarstwie kolosalne fortuny. Taki żydowski paskarz wojenny Hugo Stinnes jest obecnie najbogatszym człowiekiem w Niemczech. Niemcom oddali przysługę istotną, przez wywołanie w Rosji rewolucji, ale tylko na krótko, bo upadek Rosji przeraził Amerykę i rzucił ją przeciw Niemcom. Wtedy żydzi widząc niechybną klęskę Niemiec przeszli na stronę ich przeciwników, Anglja w swojem i Francji imieniu kupiła żydów, dawszy im więcej, niż dawali Niemcy. Żydzi otrzymali Palestynę, prawa osobne w krajach swego zamieszkania (Rumunia, Polska, Litwa, Łotwa) i inne korzyści natury politycznej i gospodarczej. Postawili oni jednak warunek, że koalicja dopóty tylko prowadzić będzie wojnę z Niemcami, dopóki nie wybuchnie rewolucja, która wzmocni władzę żydów w Niemczech. Z chwilą tą miało nastąpić zawieszenie broni. Przez czas wojny porobili oni takie olbrzymie fortuny w Anglji i szczególnie w Ameryce, że głos ich musiał być wysłuchany. Zwycięska koalicja istotnie w listopadzie 1918 roku nie poszła w głąb Niemiec, nie zajęła Berlina, co jest powodem wszystkich obecnie kłopotów Francji i Belgji.

Wraz z bogactwem wzrosło ich zuchwalstwo. To też w stolicy wyzwolonej Polski, w Sejmie, gdy posłowie polscy nie chcieli znieść dla żydów obowiązku zamykania sklepów w niedziele, żydziak Grünbaum krzyczał: «zobaczycie, zobaczycie, — będzie to was kosztowało utratę Mińska i Wilna».

W niewoli masońskiej.

O tej wszechwładzy żydostwa piszą teraz u nas i w świecie coraz więcej. W Warszawie nakładem firmy «Perzyński, Niklewicz i S-ka» wyszło już kilka dzieł w tej sprawie, godnych czytania, a więc: «Księga win Judy» (pisał niemiec), «Kwestja żydowska» (pisał francuz), «Przyczyny wrzenia światowego», (pisał anglik), «Mocarstwo anonimowe», (pisał polak). Z tych książek, jak również z Protokółów mędrców Sjonu i z życia samego można się dowiedzieć, że bezbożna nauka masońska rozlała się teraz szeroką falą po świecie, jako siła pomocna żydom. Siła żydostwa wzrosła na skutek ich wzbogacenia się w wielkiej wojnie, wzrosła też jeszcze bardziej zależność masoństwa

od żydów, czego wyrazem było to, że w Niemczech ministrem spraw zagranicznych był Rathenau — żyd, we Włoszech — żyd Szancer. w Anglji wice-królem Indji żyd lord Reading. Powiadamy był, a nie jest. Bo przeciw tej wszechwładzy żydostwa powstał żywy ruch u narodów. Niemcy owego Rathenaua zastrzelili. Włosi Szancera odpędzili, zaś Anglicy nie tylko żydów odpędzili od władzy, ale i ich głównego poplecznika L. Dżordża. Jeżeli masonów pełno wszędzie i jeżeli oni służą w głównej mierze interesom żydostwa, to czy możliwe, aby nie było ich w Polsce, gdzie żydów jest taka masa i gdzie żydzi mają takie ważne interesy? Do ostatniej chwili masoni w Polsce ukrywali się i działali tajnie, obecnie tajemnicy utrzymać się dłużej nie da. Głównych masonów wskazać można palcem. Gniazda masońskie były zresztą w Polsce oddawna. Zawsze zależały one, albo od loży Wielskiego Wachodu w Paryżu, albo od loży głównej obrządku szkockiego w Londynie, albo od loży w Berlinie. Miały one w Polsce wpływy ustalone. Nie zrozumie dziejów naszych za Stanisława Augusta, ani dziejów całego stulecia ubiegłego ten, kto o tem nie pamięta. Ot, choćby takie powstanie 1863 roku było dziełem masonów, nie bez udziału loży berlińskiej. Przyniosło też Prusom korzyści niesłychane. Dla króla pruskiego lała się wtedy krew ojców naszych. Bismark zaraz po jego wybuchu, ofiarował pomoc Rosji pospiesznie, radośnie. Do przymierza nie doszło, jeno do przyjaźni.

Ale ta przyjaźń dała Prusom wolną rękę w Europie na lat 30 — czas dostateczny, aby mogły one zgnieść i okroić w roku 1864 Danię, pobić Austrję w r. 1866 i wyrzucić ją ze Związku Niemieckiego, pokonać w krwawej wojnie 1870-71 roku Francję, połączyć królestwa i księstwa niemieckie w jedno potężne cesarstwo, które aż do roku 1891 było panem Europy. Przed tem powstaniem żydzi, zwłaszcza w Warszawie, byli aj-waj, jak patrjotyczni, jak zapalni, jak prawie czerwoni na kolor polski. W czasie powstania przycichli, zato po powstaniu przez usta Blocha, Natansonów i t. p. wysłali z tejże Warszawy memorjał do Petersburga, że Polacy to naród znikczemniały, wcale nie do pracy, że w Królestwie Polskiem przemysł, handel, wytwórczość to oni — żydzi. Na całym obszarze Polski wschodniej, w Wilnie, w Mińsku, w Brześciu, Krzemieńcu, Łucku zaczęli oni szwargotać tylko po rosyjsku, przedzierzgnąwszy się momentalnie w «litwaków» zaciekłych, napastniczych, ruszczących te krainy nieszczęsne. Bojówki socjalistyczne grasowały u nas w latach 1905-7 za wpływem Berlina, przy pośrednictwie żydów. Przez masonów, zależnych od Berlina, zorganizowana była potem t. zw. konfederacja stronnictw niepodległościowych przed tą wojną. Masonerja wodziła u nas rej podczas wojny między «aktywistami» wszelkiej maści od socjalistów począwszy aż do bliziniaków włącznie.

Po wojnie żydzi i Niemcy starali się naszą Ojczyznę rzucić w odmęt anarchji, ogłupić, spętać i ośmieszyć przez uzależnionych od siebie masonów. Nikt nie zrozumie dziejów Polski wyzwolonej, jeżeli nie wie o masonach i ich zależności od Berlina i żydów. Tajne przysięgi i zobowiązania, złożone przez masonów polskich w gniazdach

sekty kazały im iść przeciw własnej Ojczyźnie — dla dobra «ludzkości», to znaczy żydów. Czy sprowadzenie hr. Kesslera z Berlina, jako pierwszego posła obcego do Polski, nie było ośmieszeniem nas i wymierzeniem policzka Francji i wogóle Koalicji naszej wybawicielce? I czy najgłupszy socjalista nie widział, że jest to ze szkodą dla Polski? On to widział, ale on musiał go sprowadzić. Czy ociężałość w obronie Lwowa nie rzucała Galicji wschodniej do nóg hajdamaków? Tak. Ale według nauki masońskiej i planów polityki niemieckiej — ten kraj bogaty w sól i naftę, ten łącznik naszej Ojczyzny z Rumunją nie może należeć do Polski. Raczej choćby do Rosji, choćby do przypuszczalnej Ukrainy, byle nie Polski. A kto zrozumie postępowanie naszych radykałów rządowych, sejmowych wobec Wilna i ziemi wileńskiej przez lata 1919—1920, o ile nie wspomni, że według planów żydowstwa światowego, jeżeli już ma być Polska, to do niej na żaden sposób Wilno należeć nie może, bo ma ono być stolicą państwa żydowsko-litewskiego. Tak postanowili żydzi, tego pilnował Aszkenazy. A co żyd chce, to mason polski czyni. Na rozkaz «mędrców Sjonu» socjaliści i ludowcy rzucili u nas, jak niegdyś w Rosji, hasło podziału ziemi, nastawili parobków na dwory, miasta — przeciwko wsi, w miastach nie kazano pracować, lub pracować licho i mało, kazano wojować do upadłego z Rosją i nie dbać o pojezierze Mazurskie, o Pomorze, o Śląsk. Interes Niemiec i interes żydowstwa wymagał tego wszystkiego. Wykonywały zaś tę robotę partje socjalistów i radykałów — z jawną szkodą kraju. I dlatego droga Polski w pierwszych latach niepodległości idzie kręto, dziwacznie, zygzakami, wśród zamętu i kłótni, jakby w gorączce lub obłąkaniu. A to tylko tajna sekta omotała nas w zaraniu wolności, by Polskę zatrzymać we wzroście, jej rozwój zahamować, by zepchnąć ją w łożysko interesów niemieckich i żydowskich. Wprawdzie nie daliśmy się. Lwów jest nasz. Wilno nasze, Kessler został wypędzony, mamy sojusz z Francją, granicę i sojusz z Rumunją, pokój z Rosją. Ale jakże drogo kraj zapłacił i ile jeszcze płaci za te błędy i zbrodnie masońskie.

Z dni ostatnich.

Polska przebyła świeżo wybory do Sejmu i Senatu, oraz wybory Prezydenta Rzeczypospolitej. Wybory te wypadły bardzo pouczająco. Ponieważ życzliwość społeczeństwa szła przed wyborami w kierunku haseł narodowych, więc masonerja, chcąc osłabić jedność narodu, wysunęła do walki wyborczej szereg ambitnych od siebie uzależnianych jednostek, które, posługując się temiż hasłami, wystawiły swoje własne listy (Nr. 10, Nr. 12, Nr. 14), które wprawdzie nie uzyskały mandatów prawie wcale, jednak wywołały pewien zamęt, a nawet oderwały pewną ilość głosów narodowych od 8-ki. Głosy te przepadły — z korzyścią dla lewicy. «Różną sztuką baranów tłuką», mówi przysłowie. Dzięki tej sztuce obóz narodowy stracił w rdzennej Polsce około 30 posłów. Stało się więc to, do czego dążyło u nas ży-

dowstwo. Głosy posłów polskich przepołowiły się i w Senacie i w Sejmie. Co zechce uchwalić obóz narodowy, to lewica przewali — według nakazu masonów.

Niech Polacy się kłócą — tego pilnują polscy masoni, ale Niemcy, Rusini, Rosjanie — mają być zgodni. Tego pilnowali żydzi. I dopilnowali. Mają oni teraz 114 posłów i senatorów. Siły więc w ciałach ustawodawczych przedstawiają się tak: na 555 posłów i senatorów, prawica ma 216, lewica polska ma 220, mniejszości narodowe 114 (w tem żydów 46) głosów. Żydzi więc i mniejszości narodowe stanowią o losach Polski. Ludowcy nie czują tej hańby, tem mniej czują socjaliści, zależni beznadziejnie od żydów. A przecież każdy Polak powinien się głęboko nad tym okropnym stanem rzeczy zastanowić i zrozumieć, że żydzi bałamucą tu co głupszych i co podlejszech Polaków. Przy tych wyborach żydzi ze szczególnem impetem głosili wymyśloną dla narodów chrześcijańskich zasadę **walki klas.** Pod tym hasłem prowadzili oni lewicę naszą do wyborów. Zalecali Polakom tworzenie osobnych list robotniczych (P. P. S.), mieszczańskich (Nr 14), chłopskich (Nr 1 i Nr 3), inteligencji (Nr 10, 12). Żydzi jednak głosowali wszyscy solidarnie na swą listę Nr 16. Dla nich nie istniała walka klas, skupiał zaś ich **interes narodowy żydowski.** Wystawili oni wprawdzie parę innych list, lecz tylko dla pozoru, bo na nie nie głosowali.

Jak dalece socjaliści są u nas zależni od żydów, świadczy fakt, że posłem ich na pierwszem miejscu z listy państwowej do Senatu był i przeszedł bogacz żydowski opasły Samuel Posner. Pierwsze kroki nowych ciał ustawodawczych wykazały odrazu przewagę żydowstwa. Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, dokonany został oba razy głosami mniejszości narodowych. Stało się więc to, czego żydzi pragnęli — oni teraz rozstrzygają o najważniejszych sprawach w Polsce. Czy dopuszczą oni do powstania rządu porozumienia pomiędzy Polakami? W ich interesie są rządy lewicowe, przed nikim nieodpowiedzialne najlepiej generalskie, jak przedtem Piłsudskiego. Takie rządy, aby ugłaskać żydów będą prześladować pracę, stronnictwo i prasę narodową, będą siać nadal w duszę ludu polskiego wzgardę do księży, do zgody, do rzetelnej pracy, nienawiść do własnych współbraci. W ten sposób zmierzać żydzi będą do osłabienia, do poniżenia Polaków w Polsce, do stworzenia u nas Judeo-Polski, aby ją możliwie prędko oddać ponownie Niemcom lub Rosji. Tego oni pragną najgoręcej. Taki rząd lewicowy otworzy żydom zupełnie szkoły wyższe, państwowe, nie posłucha błagań młodzieży polskiej, aby ich liczby ograniczyć, gdy w polskich uczelniach braknie miejsca dla Polaków. Tych błagań nie usłucha, natomiast utrzyma i nadal prawo, o które tak się dopominali ludowcy i socjaliści, Rataj, Woźnicki, Smulikowski prawo do bezpłatnej nauki w Akademjach, aby synowie paskarzy i miljonerów mogli uczyć się kosztem Skarbu t. zn. z podatków ludności polskiej.

Jaki ratunek?

Nie wolno jednak nam poddawać się rozpaczy. O ile tylko cały naród polski zrozumie dobrze, skąd idzie zło, gdzie jest niebezpieczeństwo główne i przejmie się pragnieniem walki z przemocą żydowsko-masońską, to się nie damy. Bo choć z nami jest źle, nie jest rozpaczliwie. Oto na całym świecie budzi się taraz ruch przeciw żydom i nawrot do wiary św., do uczuć patrjotycznych, do zdrowego rozsądku. Oto we Włoszech były cocjalista Mussolini okiełznął socjalistów, wypędził od władzy żydów, przywrócił w szkołach naukę religji. Oto na wyborach w Anglji poniosła klęskę partja radykalna (Labour Party) zażydzona u góry. W niemczech i na Węgrzech powszechne nawoływanie do walki z trucizną żydowstwa. Nie idziemy więc przeciw prądowi. Nie jesteśmy w świecie sami.

Tylko nie trzeba się dać zastraszyć. Solidarności żydowskiej należy przeciwstawić jedność, łączność, samopomoc Polaków. Jak w Wielkopolsce, jak na Pomorzu. Nie wstydzić się, co dobre, co swoje, nie wstydzić się hasła: «Bóg i Ojczyzna», ani hasła: «Swój do swego». **Niech ani jeden grosz polski nie zasila wroga.**

Przeciwnie, trzeba działać. Trzeba tugutowcom, wyzwoleńcom, witosowcom otwierać oczy na ich hańbę, że są popychadłem żydowstwa, że są baranami w ręku masonów, różnych pyskaczy warszawskich i adwokatów. Z żydowstwem walkę należy podjąć.

Polska dla Polaków. Oto nasze hasło. O to walczymy. Walka będzie trudna, bo żydzi mają po miastach tysiące swych szabes-gojów, a po wsiach swych żydowskich Wojtków. Ale zwycięstwo pewne, bo za nami sprawiedliwość. W walce tej z żydowstwem wielkie znaczenie ma kobieta polska, — matka, nauczycielka, gospodyni. Ona zaopatruje dom w przedmioty konieczne, przez jej ręce przechodzi zarobek męża - wyrobnika, męża - gospodarza.

Tak zjednoczeni w życiu domowem i w pracy politycznej rwijmy pęta niewoli żydowsko-masońskiej.

Bo nie będzie w Polsce dobrze, póki ciążą na nas brudne łapy tej sekty bezbożnej.